

wtorek, 30.06.2026

W Szkole Serca Jezusa- DZIEŃ 32

DZIEŃ 32

XXDar dnia

W godzinie śmierci Jezus będzie moją nadzieją

Wezwanie Litanii

Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,

XXSłowo Boże

„Czy żyjemy, żyjemy dla Pana; czy umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana.”

(Rz 14,8)

XXRozważanie

Śmierć jest tajemnicą, przed którą człowiek często odwraca wzrok.

Nie lubimy o niej myśleć.

Odkładamy rozmowy o przemijaniu.

Unikamy pytań o ostatnią godzinę życia, ponieważ wydaje nam się, że samo ich wypowiedzenie odbiera codzienności radość.

A jednak świadomość śmierci nie musi prowadzić do lęku.

Może nauczyć nas żyć naprawdę.

Dzisiejsze wezwanie Litanii prowadzi nas do Serca Jezusa, które jest nadzieją umierających.

Nie mówi jedynie o nadziei ludzi zdrowych, silnych i pełnych planów.

Mówi o nadziei człowieka stojącego na granicy.



Człowieka, który nie może już oprzeć się na swoim zdrowiu.

Na pieniądzach.

Na pozycji.

Na sile własnego ciała.

Na tym, co dotąd dawało mu poczucie bezpieczeństwa.

W godzinie śmierci wszystko zostaje uproszczone.

Pozostaje Bóg.

Pozostaje miłość.

Pozostaje pytanie:

„Komu powierzam siebie?”

Jezus zna doświadczenie umierania.

Nie obserwował śmierci z bezpiecznej odległości.

Sam przeszedł przez jej ciemność.

Na krzyżu odczuwał ból.

Pragnienie.

Osamotnienie.

Doświadczył chwili, w której ciało traci siły, a człowiek oddaje ostatnie tchnienie.

Dlatego umierający nie spotyka w Jezusie kogoś obcego.

Spotyka Tego, który już przeszedł tę drogę.

Jezus nie mówi:

„Nie bój się, bo śmierć nie jest trudna.”

Mówi:

„Nie bój się, ponieważ Ja będę z tobą.”

Chrześcijańska nadzieja nie polega na zaprzeczaniu lękowi.

Człowiek może wierzyć i jednocześnie bać się śmierci.

Może ufać Bogu, a zarazem odczuwać żal z powodu rozstania z bliskimi.

Może pragnąć nieba, a jednak drżeć przed nieznanym.



Jezus nie zawstydzą tego lęku.

Przychodzi do niego ze swoim Sercem.

Umierający Jezus wypowiedział słowa:

„Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mojego.”

To nie było wołanie człowieka, który wszystko rozumiał.

Był to akt całkowitego zaufania.

Jezus nie zatrzymał swojego życia kurczowo dla siebie.

Oddał je Ojcu.

Właśnie tego może uczyć nas przez całe życie.

Umieranie nie zaczyna się dopiero w ostatniej godzinie.

Każdego dnia uczymy się oddawać Bogu to, czego nie możemy zatrzymać.

Młodość.

Zdrowie.

Plany.

Relacje.

Sukcesy.

Własne wyobrażenia o przyszłości.

Każde małe zawierzenie przygotowuje serce do tego ostatniego:

„Jezu, oddaję Ci całe moje życie.”

Nie chodzi o życie w ciągłym lęku przed śmiercią.

Przeciwnie.

Człowiek, który wie, do kogo należy, może żyć bardziej wolno.

Nie musi wszystkiego kontrolować.

Nie musi kurczowo trzymać się tego, co przemija.

Może kochać odważnie.

Przebaczaj szybko.

Mówić ważne słowa, zanim będzie za późno.



Nie odkładać pojednania.

Nie czekać z powrotem do Boga na bliżej nieokreślone „kiedyś”.

Serce Jezusa jest nadzieją umierających także dlatego, że w Nim śmierć nie jest samotnym upadkiem w ciemność.

Jest przejściem ku spotkaniu.

Chrześcijanin nie umiera ku pustce.

Umiera ku Bogu.

Nie opuszcza świata po to, aby zniknąć.

Przechodzi do Tego, który zna jego imię.

Do Tego, który pierwszy go pokochał.

Do Tego, którego Serce było otwarte przez całe jego życie i pozostanie otwarte także w ostatniej chwili.

Wielkim darem Kościoła jest to, że nie pozostawia człowieka samego w godzinie śmierci.

Przychodzi z modlitwą.

Z sakramentem namaszczenia chorych.

Z przebaczeniem.

Z Eucharystią jako Wiatykiem – pokarmem na ostatnią drogę.

Przychodzi ze słowami:

„Duszo chrześcijańska, zejdź z tego świata w imię Boga Ojca, który cię stworzył...”

To niezwykle obraz.

Człowiek może odchodzić z tego świata otoczony modlitwą Kościoła i powierzony Sercu Jezusa.

Może jednak najbardziej boisz się nie własnej śmierci, ale śmierci kogoś, kogo kochasz.

Boisz się chwili bezradności.

Tego, że nie znajdziesz odpowiednich słów.

Że nie będziesz umiał pomóc.

Czasami przy umierającym nie trzeba wiele mówić.

Trzeba być.

Trzymać za rękę.

Modlić się spokojnie.



Powtarzać imię Jezusa.

Zapewniać:

„Nie jesteś sam. Jezus jest tutaj.”

Największym darem może być pomoc człowiekowi, aby w ostatniej godzinie nie patrzył jedynie na gasnące ciało, lecz na Serce, które na niego czeka.

Może nosisz w sobie wspomnienie czyjegoś trudnego odchodzenia.

Może nie zdążyłeś się pożegnać.

Może nie wiesz, czy bliska osoba była przygotowana.

Może dręczy Cię myśl, że mogłeś zrobić więcej.

Oddaj to Jezusowi.

Jego miłosierdzie nie jest ograniczone tym, czego Ty nie zdążyłeś wypowiedzieć.

Jego Serce potrafi dotrzeć tam, gdzie nie docierają ludzkie słowa.

Możesz powierzyć Mu swoich zmarłych.

Możesz modlić się za tych, którzy odchodzą samotnie.

Za tych, którzy boją się śmierci.

Za tych, którzy nie znają Boga.

Za tych, przy których nikt nie trzyma dłoni.

Serce Jezusa jest ich nadzieją.

Także Twoją.

Nie wiesz, kiedy nadejdzie ostatnia godzina.

Nie musisz jej znać.

Wystarczy, że dzisiaj należysz do Jezusa.

Człowiek, który każdego dnia wraca do Jego Serca, nie musi dopiero w chwili śmierci szukać drogi.

Będzie szedł dalej drogą, którą już zna.

Ze świata widzialnego do pełni obecności Boga.

Z wiary do oglądania.

Z tęsknoty do spotkania.



Z zawierzenia do wiecznego odpoczynku w Sercu Jezusa.

XXSerce w codzienności

Pewna starsza kobieta przez długie lata bała się śmierci.

Kiedy choroba zaczęła odbierać jej siły, powiedziała córce:

– Nie boję się bólu najbardziej. Boję się, że w tej ostatniej chwili zostanę sama.

Córka odpowiedziała:

– Będę przy tobie.

Kobieta pokręciła głową:

– Ty możesz trzymać mnie za rękę tylko do pewnego miejsca.

Po chwili dodała:

– Dalej musi już poprowadzić mnie Jezus.

W ostatnich dniach często przyjmowała Komunię Świętą.

Powtarzała krótką modlitwę:

„Jezu, kiedy przyjdzie czas, zabierz mnie do siebie.”

W chwili śmierci córka trzymała ją za rękę i modliła się Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Później powiedziała:

– Mama nie odchodziła w pustkę. Oddawaliśmy ją komuś, kto na nią czekał.

XXPytania do serca

- Czego najbardziej obawiam się, gdy myślę o własnej śmierci?
 - Czy żyję dzisiaj w taki sposób, aby być gotowym na spotkanie z Jezusem?
 - Czy jest ktoś, z kim powinienem się pojednać, zanim będzie za późno?
 - Czy potrafię powierzyć Jezusowi osoby zmarłe i te, które obecnie umierają?
 - Jak mogę towarzyszyć człowiekowi choremu, starszemu lub odchodzącemu?
 - Czy wierzę, że w ostatniej godzinie Serce Jezusa będzie dla mnie otwarte?
-

XMysł dnia



W godzinie śmierci nie będę wchodził w samotną ciemność. Będę przechodził przez otwarte Serce Jezusa do domu Ojca.

XX Droga serca

Pomódl się dzisiaj za osoby umierające – szczególnie za te, które odchodzą samotnie, bez sakramentów i bez obecności bliskich.

Powiedz powoli:

„Jezu, Nadziejo umierających, bądź przy nich w ostatniej godzinie. Nie pozwól im zwątpić w Twoje miłosierdzie.”

Następnie pomyśl o własnym życiu.

Czy istnieje rozmowa, przeproszenie, spowiedź lub decyzja, której nie powinieneś dłużej odkładać?

Wykonaj jeden konkretny krok, aby żyć w pokoju z Bogiem i ludźmi.

XX Modlitwa

Jezu,

Twoje Serce jest nadzieją tych, którzy w Tobie umierają.

Ty sam przeszedłeś przez cierpienie i śmierć.

Wiesz, jak bardzo człowiek boi się ostatniej godziny.

Proszę Cię, bądź przy mnie, gdy nadejdzie czas mojego odejścia.

Nie pozwól mi zwątpić w Twoją miłość.

Daj mi łaskę pojednania z Bogiem i ludźmi.

Pozwól mi przyjąć sakramenty Kościoła i w pokoju wypowiedzieć:

„Jezu, ufam Tobie. W Twoje ręce powierzam moje życie.”

Bądź także przy wszystkich, którzy dzisiaj umierają.

Przy samotnych.

Przy przerażonych.

Przy tych, którzy nie potrafią się już modlić.

Niech światło Twojego Serca rozproszy ich lęk i otworzy przed nimi drogę do domu Ojca.

Amen.



XX Akt zawierzenia

Jezu, Nadziejo w Tobie umierających, zawierzam Ci moją ostatnią godzinę. Oddaję Ci lęk przed śmiercią, cierpieniem i rozstaniem z bliskimi. Proszę, przyjdź po mnie, gdy zakończy się moja ziemská droga. Nie pozwól mi odłączyć się od Ciebie i wprowadź mnie do domu Ojca. Zawierzam Ci także wszystkich moich zmarłych oraz tych, którzy dzisiaj odchodzą z tego świata. Amen.

XX Moja decyzja na dziś

Dziś pomodłę się za umierających i uporządkuję jedną sprawę, której nie chcę pozostawiać na później – pojednam się, przeproszę, wybaczę albo wrócę do sakramentu pojednania.

XX Moje spotkanie z Sercem Jezusa

Co dziś najbardziej poruszyło moje serce?

.....

Do czego Jezus mnie dzisiaj zaprasza?

.....

Jaką decyzję chcę podjąć po tym spotkaniu z Jego Sercem?

.....